

# TYLKO DLA ORŁÓW i starych pierników

Testowane w poprzednim numerze gramofony Clearaudio i Thorensa zostały zaprojektowane pod kątem szybkiego przygotowania do pracy i efektownego designu. Gramofony tego testu wymagają więcej starań i cierpliwości, aby docenić ich klasę i audiofilskie predyspozycje.



O Royu Hallu, właścicielu marki Music Hall pisałem już wcześniej, przy okazji testu elektroniki noszącej jego nazwisko – odtwarzacza cd 25.2 oraz wzmacniacza a 25.2. Te naprawdę świetnie wykonane urządzenia, wyprodukowano w całości w Chinach... Music Hall jest firmą bazującą na produkcji w krajach, w których koszty są niższe niż w USA. Podobnie postępuje w przypadku gramofonów. O ile jednak założenia dla elektroniki - niewysokiej ceny i wysokiej jakości - są realizowane w jednej z fabryk w prowincji Shenzhen, o tyle gramofony produkowane są... w Czechach.

Firma korzysta z doświadczenia i podzespołów czesko-austriackiego Pro-Jecta, co jest zresztą jasne od samego początku, kiedy tylko zobaczymy pudełko, sposób pakowania i wreszcie sam gramofon. Roy wykorzystuje w swoich konstrukcjach gotowe ramiona PJ – tutaj ramię 9c z węglową rurką - a także silniki – z serii RPM. Reszta wykonywana jest specjalnie według jego specyfikacji, bowiem uważa on, że warto odsprzęgnąć subchassis, tyle że nieco inaczej niż robią to pozostali. W modelu mmf-7.1 mamy podstawę o klasycznych proporcjach – prostokąt wykonany z płyt MDF. Na jednej z dwóch płyt – dolnej - zamontowano gniazda sygnałowe, na górnej siedzi ramię i tuleja łożyska talerza. Płyty podstawy są od siebie oddzielone przekładkami z mikrogumy, które, zachowując zalety pewnej sprężystości, nie pozwalają na przemieszczanie się względem siebie elementów podstawy. Chassis polakierowano na czarno.

Do modeli Concept Clearaudio a także TD 309 Thorensa dołączane są niewielkie poziomice w postaci okrągłych, plastikowych elementów, wypełnionych cieczą, z oczkiem powietrza. To klasyczna „wasserwaga”, tyle że w wydaniu mini. W Music Hallu mamy coś fajniejszego – bardzo zbliżony pod względem konstrukcji element

## Czeski, bo nie chiński Music Hall mmf-7.1

na stałe zintegrowano z górną płytą podstawy. Nie zginie więc i na pewno będzie w poziomie z płaszczyzną, na której leży.

W wycięty otwór wstawiamy silnik, a ten jest typowy dla linii RPM Pro-Jecta - synchroniczny AC, zapakowany w sztywny, ciężki cylinder. Aby dopasować jego wysokość do tego konkretnego modelu, postawiono go na jeszcze cięższej „podstawce”, a ją na miękkich podkładkach z silikonu. Zasilaniem zajmuje się zasilacz ścienny 16 V AC. Na górnej części silnika umieszczono jaskrawą, niebieską diodę oraz mechaniczny wyłącznik. Niestety, aby zmienić prędkość obrotową, należy ręcznie przenieść pasek napędowy z części krążka o mniejszej średnicy na większą (lub odwrotnie). Jeśli chcemy to usprawnić, możemy się zaopatrzyć w przeznaczony do tego sterownik elektroniczny Speed Box, produkcji Pro-Jecta. Będzie to też dobre o tyle, że Speed Box od nowa generuje sinusoidę, dzięki czemu zasilanie będzie znacznie stabilniejsze w czasie.

Moment obrotowy przenoszony jest za pomocą długiego paska z gumy o kwadratowym przekroju. W gramofonach Thorensa i Clearaudio pasek był płaski, krótki i owinięty wokół subtalerza. Tutaj postawiono na słabszy naciąg i większą przekładnię.



Model 7.1 można kupić albo bez wkładki, albo z wkładką Goldringa Eroica H typu MC HO.

Talerz to 25-mm płyt z białego akrylu, nakładany na plastikowy subtalerz, z welnianą matą na górze. Łożysko wykonano ze stalowego, utwardzanego trzpienia, poruszającego się w tulei z mosiądzu, która jest zakończona teflonowym łożem. Oś talerza została nagwintowana od góry – płytę dociska się nakręcanym, stalowym krążkiem, znanym z gramofonów Pro-Jecta. Przyznam, że go nie lubię, ponieważ za każdym razem mam wrażenie, że zaraz porysuję nim wyklejkę płyty... Zawsze też się mylę, gdyż nigdy jeszcze nic takiego mi się nie zdarzyło. Ale w przypadku tej firmy i tak zdecydowanie wolę docisk „masowy”.

Ramię to sprawdzony 9-calowy model 9c Pro-Jecta. Nie jest to jego najnowsza konstrukcja, bo w międzyczasie były już 9cc, w którym główkę wykonano z tego samego kawałka włókna węglowego co całe ramię oraz 9cc Evo, w dodatku ze znacznie solidniejszą obejmą kardanowego zawieszenia. 9c to ramię typu gimballled-arm, ze zwiężającą się w kierunku główki rurką z włókien węglowych; główkę wykonuje się z aluminium. Obejmy zawieszenia są stalowe, przy czym wewnętrzna nie jest okręgiem, a elipsą, co ma pomóc kontrolować bicie w tej płaszczyźnie, a zewnętrzna to wycinek elipsy – dzięki temu zlikwidowano naprężenia i „przecięto” część linii drgań, które inaczej „zamykałyby się” w pełnej ramie.

Wewnętrzny element ustawiony jest pod kątem (z offsetem) tak, aby dopasować się do offsetu wkładki. Mosiężna przeciwwaga została odsprężniona i porusza się po plastikowym trzpieniu, umieszczonym poniżej osi ramienia - ma to pomóc w obniżeniu środka ciężkości przeciwwagi. Antyskating jest klasyczny, wykonano go z obciążnika zawieszzonego na żyłce. Na zewnątrz wystają złoconymi gniazdami RCA, zamontowanymi do dolnej płyty podstawy. Tę ostatnią postawiono na aluminiowych stożkach, do których mamy też niewielkie krążki-podstawki. Te ostatnie warto wymienić na większe, lepsze, z gumą pod spodem, żeby się nie ślizgały.

Gramofon dostępny jest z zamontowaną wkładką i właśnie taki zestaw testowaliśmy. Wkładka to wysokopoziomowa wersja modelu Eroica (H) firmy Goldring, typu MC, ale o napięciu wyjściowym charakterystycznym dla wkładek MM i takie też należy jej zaaplikować obciążenie: 47 k $\Omega$  i 100 pF.



**Ramię 9c Pro-Jecta to klasyczny „gimballled arm” z obejmą w kształcie litery „C” i obniżonym środkiem ciężkości przeciwwagi.**



**Do aluminiowej główki można dokręcić element podnoszący igłę. Niektórzy uważają jednak, że lepiej zostawić go w pudełku.**



**Antyskating to klasyka – obciążnik z mosiądzu zawieszony na żyłce.**



**Silnik jest umieszczony w wyciętym w podstawie otworze, na osi łączącej podstawę ramienia i trzpień talerza.**



**Dwie warstwy podstawy, subtalerz i akrylowy talerz.**

## BRZMIENIE

Brzmienie tego gramofonu jest soczyste, miękkie, zaokrąglone na skrajach. Tutaj, jak saksofon Desmonda czarował, to czarował na całego – miękka faktura tej płyty prowokuje wręcz do rozmarzenia i *mmf-7.1* tym właśnie tropem podążył. Nie rozmięczył wszystkiego na papkę, a po prostu uplastycznił. To samo było z Getzem, przy czym akurat na „Jazz Samba” doszła też do głosu spora dynamika. Międko brzmiące konstrukcje mają z tym zawsze problem, a tutaj wszystko wydawało się być na swoim miejscu, wcale nie usypiało, nie nudziło.

Częścią tego przekazu są bowiem dobrze rozbudowane zakresy niskich i wysokich. Nie chodzi o same skraje pasma, bo te są raczej delikatne i ciche, a o zakresy nieco bliżej środka. Dobitnie pokazał to maxi-singiel „Behind The Wheel” Depeche Mode, a i nowy remaster „Autobahn” Kraftwerku. W obydwu przypadkach uderzenia talerzy elementy na górze pasma były mocne. Tak samo z basem – uderzał bez spóźniania się i bez ukrywania za środkiem. Gdyby atak był bardziej agresywny, nie tak plastyczny, góry i dołu byłoby po prostu za dużo. Jesli by z kolei je usztywnić i zmniejszyć ich ilość, dźwięk nie byłby tak nasycony i tak składny.

Przy gorzej zrealizowanym i wytłoczonym materiale tego typu prezentacja nie sprawdza się tak dobrze, jak na rasowych edycjach. Może nie jest to żaden problem, ale trzeba o tym wspomnieć. O ile przy Depeche Mode tylko to musiałem, o tyle przy „Diamond Life” Sade było słycać znacznie mocniej. W takim przypadku balans tonalny przenosi się na wyższy środek. Droższe gramofony radzą sobie z tym, nadganiając wszystko rozdzielczością, ale akurat Music Hall tego nie potrafi.

Z lepszym materiałem jest komfortowo. Diana Krall z nowej, dwupłytywowej reedycji płyty „All For You” zabrzmiała swingowo, może nie z przytupem, ale z nastrojem i ładną barwą. Jej głos był ładnie zawieszony przed instrumentami, zaś wszelkie smaczki, związane np. z pedałowaniem, uderzeniem struny kontrabasu o pudło rezonansowe itp. były ładne i... nie przeszkadzały w słuchaniu. Nie miała miejsca tutaj „walka” o pierwszeństwo, przykuwanie uwagi do wydarzeń okotomuzycznych, że tak powiem technicznych, ale też nie były one maskowane.

Gramofon zareagował entuzjastycznie na pojawienie się wypieszczonych reedycji płyt ze złotej ery jazzu. „Jazz Giants” Benny’ego Cartera, z całą plejadą gwiazd, wytłoczona na ciężkim winylu 45 rpm, zabrzmiała po prostu spektakularnie! Najniższy bas był wciąż tylko sugerowany, jednak spójność całego pasma, znakomita dynamika a także znakomity środek i góra powodowały, że odsłuch był prawdziwym przeżyciem. Balans tonalny - trochę przesunięty ku górze, ale bez specjalnych, związanych z tym konsekwencji. Po-



Ramię Music Halla to model 9c Pro-Jecta. Składa się ono z rurki z włókna węglowego i aluminiowej główki.

nieważ instrumenty zostały dość mocno wpisane do konkretnego kanału (tak wtedy nagrywano), trudno się owej „bliskości” dziwić.

Sięgnąłem po czteropłytowe wydawnictwo Led Zeppelin „Mothership”. Tak mocny materiał, gdzie wymagana jest pewna drapieżność, nie jest tym, co testowany gramofon lubi najbardziej. „Whole Lotta Love” zabrzmiało plastycznie, ale za międko, za bardzo jazzowo. Miłośnicy rocka, szczególnie starszego, powinni MH sobie raczej odpuścić. Inaczej, jeśli chodzi o coś bardziej kameralnego, coś bardziej akustycznego, jak np. „Unplugged In New York” Nirvany, wydany właśnie na czerwonym winylu. Tutaj wszystko wskoczyło na swoje miejsce, była melancholia w głosie Cobaina.

Music Hall *mmf-7.1* gra dobrze zrównoważonym, poukładanym, nieco międkim dźwiękiem. Rozdzielczość i dynamika są przeciętne, dlatego najlepiej sprawdzą się niewielkie składy. Mimo to zdecydowanie lepiej odtworzy dobre nagrania i tłoczenia.



Fajne i praktyczne – w podstawie zamocowano na stałe oczko poziomicy.



Silnik zamocowano w aluminiowym cylindrze – na górze mamy diodę, która rozświetli średniej wielkości pokój...



Podstawa opiera na trzech aluminiowych stożkach, stawianych na małych, stalowych krążkach.

## mmf-7.1

Cena [zł]  
Dystrybutor

6000  
NAUTILUS HI-END  
www.nautilus.net.pl

### Wykonanie

Solidna podstawa, przyzwoite ramię, estetyczny wygląd.

### Funkcjonalność

Ręczna zmiana prędkości obrotowej, pokrywa przeciwkurzowa.

### Brzmienie

Zmiędkzone, z ładnymi barwami, rozdzielczość przeciętna.